

SŁOWO

Wilno, Środa 7-go maja 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Poczcie Kasie Czeszczościowej Nr. 80.359.
Cena pojedynczego N-ru (250000)

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2ej i 3ej 30 gr., za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Tradycja czerwca.

Sytuacja parlamentarna w Polsce wyszła właśnie z pod znaku sanacji Skarbu i weszła z powrotem pod sympatyczną gwiazdę reformy rolnej. Otwarcie Banku Polskiego, mowa min. Grabskiego i uroczystości związane z wypuszczeniem stałego miernika pieniężnego wywarły niezłupnie odpowiedzialnie wrażenie na publiczność. Wielu ludzi sądzi, iż o sprawie sanacji Skarbu można powiedzieć „koniec”, i z okresem niedomagani Skarbu zakończyliśmy ostatecznie i że w najbliższych miesiącach Polska znów przejdzie do wykonywania olbrzymich reform społecznych.

Przypominając w ten sposób należy rozumieć ponowne poruszenie kwestii reformy rolnej. — Oczywiście wszystko to jest utudą. Można było uzasadnić pobieranie nadmiernych podatków w okresie kryzysu, — ale każdy ekonomista się zgodzi, że gdyby podatki zostały u nas utrzymywane w ramach obecnych, to rozwój gospodarczy Polski byłby poważnie zakwestjonowany. Jeżeli miesiąc najbliższy nie mają zburzyć szczęśliwego sukcesu p. Grabskiego, to powinien on przejść do poważnych reform oszczędnościowych i skarbowych. Wysłanie na plan pierwszy nowych nieprodukcyjnych wydatków świadczyłoby o odwróceniu się od naprawy.

Kursując pogłoski, że pomimo wszystko rząd opracowuje własny program reformy rolnej. Miarą wartości osłowieka są jego ambicje, ambicje p. Grabskiego są szlachetne; naprawa Skarbu, kwestja narodowościowa, ucięcie głowy niepokojącej i burzącej wewnętrzne stosunki w Polsce sprawie reformy rolnej. Pan Grabski chce dalszymi wawrzynami ozdobić swój rząd parlamentarzysty. Mniej zrozumiałą natomiast jest pogłoska, że projekt opracowywany przez rząd jest bardzo radykalny. Czyżby nie uwzględniał fiskalnych konieczności Polski? — byłoby to bardzo dziwne — bo o nieuwzględnianie ekonomicznych warunków naszego gospodarstwa społecznego łatwiej już jest p. Grabskiego posadzić.

Jednocześnie z projektem rządowym postępują prace nad projektem Wyzwolenia.

Należy się spodziewać, iż projekty te spotkają się w Izbie w początkach czerwca. Najbardziej rutynowane w zakresie reformy rolnej stronnictwo p. Witosa swego planu nie opracowuje. Podobno stanowisko Piastowców jest następujące: oba projekty, rządowy i Wyzwolenia, nznawane są przez nich za podstawę do dyskusji. Droga poprawek, zgłaszanych do obu projektów chce Piast przeprowadzić przez Sejm nową ustawę o reformie rolnej.

Tutaj dopiero otwiera się wdzięczna dziedzina do publicystycznych przewidywań. Pamiętajmy przede wszystkim, że miesiąc czerwiec jest dla odrodzonej Polski miesiącem przesilenia. Wszystkie wielkie, ciężkie przesilenia, jak to, z roku 1920, które dezorganizowało Polskę w najgorszym okresie wojny z bolszewikami rozpoczynały się w czerwcu. W Wilnie powszechnie wierzą w zabobony — więc przed nastaniem czerwca zaczynamy się spodziewać nowej jakiejś złośliwości strony Sejmu.

Doświadczenie natomiast, a nie zabobon, poucza nas, że na kwestji reformy rolnej łatwiej jest gabinet obalić, aniżeli z tej kwestji, na tak absurdalnych w Polsce opartej założeniach, wyjść ręką obronną. Otóż możemy się w czerwcu obawiać nowego przesilenia. Pamiętajmy przecież, należy, że im większą popularność zdobywa sobie u nas gabinet parlamentarzysty, tem żywsze będą intencje grup parlamentu w kierunku jego obalenia.

Czy jednak po obaleniu popularnego ministra Grabskiego Sejm znajdzie jakąś drogę wyjścia. Oczywiście nie. Powstanie większość rządowej jest dziś niemożliwe. Ale niestety tem dłuższe i tem bardziej dezorganizujące będzie to przesilenie, tem więcej będzie ono Polskę kosztowało.

Czy skutkiem przesilenia może być rozwiązanie Sejmu. Zdaje się, że nie. Modom ulega świat cały. Modą wielu posłów jest w tym roku robienie interesów osobistoeconomicznych. Wszelkie więc teoretyczne kombinacje o rozwiązaniu Sejmu, wszelkie stawianie nowych horoskopów wyborczych rozbiła się wśród publiczności sejmowej o „realne” — „pewniejszy wróbel w rękę niż kanarek na dachu”. Właśnie ten realny wzgląd, który wydaje się być keryturą, a jest niestety najprawdziwszą rzeczywistością, zdaniem naszym pierwszorzędną będzie odegrywał rolę.

Nie przeszkadza to jednak twierdzić, iż niebezpieczeństwo przesilenia czerwcaowego istnieje, a przesilenie — tak samo jak wojnę — łatwo jest zacząć, trudno jest skończyć. W danej chwili mamy w Sejmie jedną partję, której skład obecnego Sejmu szczególnie nie dogadza — partję tę jest Wyzwolenie. Stronnictwo to wyobraża sobie, że jej reprezentacja w Sejmie jest o połowę mniejsza od tej ilości posłów, którą w danej chwili i przy obecnej ordynacji wyborczej mogłaby powstawić sobie zdobyć. Stronnictwo to jest naturalnym sojusznikiem przesilenia, rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. W tem przeświadczeniu pp. Wyzwoleniów trzeba się też doszukiwać ich paradoksalnego prowokacyjnego tonu w nowym projekcie reformy rolnej.

Oczko więc należy robić? Naszym zdaniem należy się zabezpieczyć przed nieobliczalnymi skutkami nieobliczalnej demagogji, należy zamknąć drzwi lokalni wyborczych przed analfabetami, lumpen - proletariatem, przed tą masą ludzi zupełnie nieodpowiedzialnych nieobliczalnych. Należy podnieść poziom naszych wyborów. Niech przeciętne wykształcenie naszego wyborcy odpowiada przeciętnemu wyborcy w Niemczech. Jeżeli zamało mamy czasu aby poziom wyborów polskich podnieść do poziomu wyborów w Europie za pomocą oświaty powszechnej — to uczynimy przynajmniej najkonieczniejsze zmiany w ordynacji wyborczej.

Jak ta sprawa stoi w kuluarach sejmowych? Otóż zupełnie o niej nie mówią, jest ona zupełnie nieaktualna.

Jest coś tragicznego w tej nieznajomości lekkomyślności, w tem niechęci do doświadczenia, w tym nieodpowiedzialnym spokoju.

Cat.

SEJM i RZĄD.

Zmiany w M. S. Z.

Minister spraw zagranicznych hr. Zamoyski postanowił znieść wszystkie stanowiska wice dyrektorów departamentów M. S. Z. i podpisał już odnośne rozporządzenie.

Rozszerzenie kompetencji wojewodów.

Od dn. 29 ub. m. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z p. ministrem skarbu, rozszerzające kompetencje wojewodów. Rozp. tym przekazane zostają wojewodom, dyrektorom izb skarbowych niektóre uprawnienia ministrów spraw wewn. i skarbu, wynikające z ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. W związku z tem wojewodowie otrzymali instrukcje w formie wzorcowych statutów, które mają się kierować przy rozpatrywaniu i zatwierdzaniu przedstawionych im statutów podatkowych. Uprawnienia te dają możność wojewodom badania materiałów finansowych i związków komunalnych, oraz wywieranie wpływu na gospodarkę komunalną i niedopuszczanie do zbytnej obciążenia ludności niedostatecznie uzasadnionymi podatkami komunalnymi.

Opłaty za przedłużenie paszportów.

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że w związku z uchwałą Rady ministrów z dn. 18.2. r. b. w przedmiocie podwyższenia opłat za paszporty krajowe na wyjazd zagranicę do 500 fr. zł., opłata za przedłużenie przez Urzędy Konsularne R. P. zagranicznych paszportów na wyjazd zagranicę, wydanych przez władze krajowe wynosi obecnie aż do odwołania 500 fr. zł., co się tyczy natomiast przedłużania, oraz wiszowania przez Urzędy Krajowe paszportów konsularnych (t. j. wystawionych przez Urzędy Konsularne R. P.) to odnośne opłaty przedstawiają się jak następuje: za przedłużenie paszportu 65 fr. zł., za dokonanie zmian i za uzupełnienie paszportu 15 fr. zł., za wiszowanie paszportu 65 fr. zł.

Opłaty skarbowe.

WARSZAWA, 6. V. (PAT.) Sejmowa komisja skarbowa przystąpiła do drugiego czytania ustawy o opłatach skarbowych. Jak wiadomo projekt tej ustawy przedłożony przez pos. Rozmarina przyjęto przez komisję w drugim czytaniu. Projekt ten przewidywał 80 złotych za paszport zagraniczny. Na dalsiejszym posiedzeniu projekt ten upadł, zostały natomiast przyjęte dwie rezolucje, z których jedna wzywa rząd do zniesienia kontyngentu paszportów ulgowych, co należy rozumieć w ten sposób, że zgłoszenia na paszporty ulgowe mogą być szerzej uwzględniane. Druga rezolucja wzywa rząd do zwolnienia od opłat paszportowych osób wyjeżdżających w poszukiwaniu pracy.

Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

WARSZAWA, 6. V. (PAT.) Senacka komisja gospodarstwa społecznego pod przewodnictwem sen. Średniawskiego po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji i wprowadzeniu szeregu poprawek przyjęła całą ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ustawa ta ma być jeszcze przedmiotem obrad komisji prawniczej.

Wcielanie do wojska.

W czasie od 10 do 15 b. m. na obszarze Rzeczypospolitej odbędzie się wcielanie do służby czynnej tych poborowych rocznika 1902, którzy w czasie poboru nie byli wzięci do wojska z przyczyny wypełnienia wyznaczonych kontyngentów. W tym pięciodniowym okresie sprzedawanie i podawanie alkoholu będzie wzbronione pod groźbą kary administracyjnej.

Odbudowa zniszczonych budynków.

WARSZAWA, 6. V. (PAT.) Senacka komisja skarbowo budżetowa przystąpiła do obrad nad budżetem M-stwa Spraw Wewnętrznych. Obszerne referat wygłosił sen. Szarski. Rozwinięta się ożywiona dyskusja, której nie ukończono, a przystąpiono do ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych przez wojnę. Po referacie sen. Kędziora, który oświadczył, że aczkolwiek w ustawie są pewne usterekki, które wymagałyby zmian, to jednak ze względu na konieczność pośpieszu z powodu rozpoczęcia sezonu budowlanego wskazaniem byłoby ustawę tę najprędzej uchwalic. Komisja przyjęła ustawę bez zmian.

Święcenie dnia 8-go maja.

WARSZAWA, 6.5. (PAT.) W sprawie święcenia dn. 8-go maja M-stwo Pracy i Opleki Społecznej wyjaśnia, że do czasu uchwalenia i wydania wniesionej przez rząd do Sejmu ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w niedziele i w dniu świątecznym, obowiązują dotychczasowe przepisy dotyczące dni świątecznych. W zakładach przemysłowych o ile dzień 8 maja nie był umieszczony w regulaminie jako dzień świąteczny pracownicy mogą odbywać normalnie, jak i w dzień zwykły. W zakładach pracy nie posiadających regulaminu pracy, lub nie podlegających przepisom ustawy o pracy w przemyśle, dzień 8 maja winien być uważany za świąteczny w zależności od dotychczasowych miejscowych zwyczajów.

Z Warszawy.

(Telefonem od wł. koresp.).

Sprawa aresztowań komunistów.

Minister Spraw Wewn. Hübner oraz wice-minister Dutkiewicz przyjęli wczoraj przez premiera Grabskiego złożone wyczerpujące sprawozdanie w sprawie dokonanych ostatnio aresztowań komunistów w Wilnie i Grudziądzu, gdzie wśród internowanych ukraińców, zajętych w centralnej szkole kawalerji, wykryto jacejkę komunistyczną.

Waloryzacja należności przedwojennych.

Prezydent Wojciechowski przyjął wczoraj na dłuższej konferencji premiera, z którym konferował w sprawie rządowego projektu waloryzowania pieniężnych należności przedwojennych i długów hipotecznych.

Tematowi temu poświęcone zostały dzisiejsze posiedzenie Rady Ministrów.

Drażliwa kwestja.

Senacka komisja spraw zagranicznych zastanawiała się wczoraj nad sprawą uregulowania przemożni prezydenta Rzeczypospolitej, wygłaszanych przez niego przy każdej okazji.

Bilety zdawkowe.

Wczoraj wypuszczono bilety zdawkowe wartości 1, 5, 10 i 50 groszy. Największą ilość wypuszczonych biletów stanowią groszaki, mianowicie 23.468 tys. sztuk.

Zatwierdzenie wyroku.

Najwyższy Sąd Wojskowy zatwierdził wyrok Sądu Wojskowego w sprawie Bagińskiego i Wleczor-kiewiczów.

Udaremnienie zamachu.

Wczoraj w więzieniu wojskowym wykryto, że przygotowywany był zamach w celu wykradzenia Włodzimierza i Bagińskiego. Wobec tego obu skazanych przewieziono do Cytadeli.

Za granicą.

Wojny arabskie.

Są jeszcze zakątki na świecie, gdzie postęp cywilizacyjny w swym triumfalnym pochodzie napotyka trudności tak znaczne, iż choć rok już 24 wieku dwudziestego dobiega do połowy, nie mogą oludzie z pod egidy industrialji i wynalazków ovladnąć tem oo z przyrodzenia dla kultury jest niedostępnym.

Nieraz dzieje się tak, że płaszczyzna ziemi na tysiące kilometrów rozciągnięta leży sobie odlegiem bo w tem nikt nikłego celu nie ma, ażeby się na niej osiedlić. I pustynie Sahary, czy Kalahary, czy Perskie czy Mongolskie były i pustyniami na dłuższy jeszcze okres pozostaną oasą. Ni na nich roślin, ni zwierząt, ni jakiego życia tam niema.

Pocóż zatem na półwyspie Arabskim od Syrii i Zajordanji po przez piaszki Szammary, Ihu-Er Reszyd, Nedidu, aż po wybrzeża Hadramuthu wybuchła wojna wśród tubylczych plemion za sprawą Angliji?

Jest to taki sobie mały etap w postępie imperialistycznej polityki Wielkiej Brytanji, jakich wiele już było w historii i w wielu kolonjach od chwili gdy flota moraka Angliji stała się pierwszą potęgą świata. Rozpocząwszy swą politykę Kalifatu na wielką skalę, która ma zapewnić Londynowi posłuszeństwo wszystkich Musulmanów, nie znosi dziś już Anglija, że gdzieś tam w zapadłych piaszkach pustyni Arabskiej upiastoral szejcy nie chcą usnać nupila jej, a króla Hedżasu. Rozpoczęła się zatem wojna. Nie ta operetkowa, fantazyjna wojna arabskich książek, która się kończy zaszczyt na kilku zabitych ludziach i spalonych wsiach, lecz wojna poważna, systematycznie i konsekwentnie prowadzona z całym aparatem dostępnym środków wojennych, do karabinów maszynowych i aeroplanów włącznie.

Po jednej stronie stoi Husseini — król Hedżasu, Fejsal — król Iraku i Mezopotamji, Abdallah — król Zajordanji, oraz Szeik Jbu er Reszyd — w Srodkowej Arabji. Co drugi jej swych posiadłości broniąc wystąpił sultan Jemenu i Saudu. Armja Husseina posiada około 23 tysięcy regularnego wojska, nie licząc wszelkiego rodzaju pospolitego ruszenia szacowanego na sto tysięcy ludzi. Prócz tego kilka setek karabinów maszynowych; dowodzi nią sam Abdallah.

O ile zasobna jest armja sultana Jemenu trudno dokładnie określić, wszelkie podlegają mu ludy bitne i zdawien dawna z bohaterstwa słynące. Posiada on również regularnych oficerów w tureckich wojskach ożgiś szolonych.

Będzie to walka ciekawa, jedyna w swoim rodzaju, gdzie pierwotne szczepy i ludy pod skwar-nem słońcem, na skwarnych piaszkach bronić swej odwiecznej nieokleizanej swobody będą.

Z góry przewidzieć można na jaką stronę szala zwycięstwa się przechyli, bowiem władozą ręką angielskiej dyplomacji i angielskich pieniędzy, osaczony jest sultan Jemenu i Saudu w pustyni swej, jak lew w skalistym jarze ze wszystkich stron i wszystkich brzegów Arabskiego półwyspu.

Z funduszu, jakie na ten cel rząd londyński przeznaczył, widać, że Anglia bierze swą politykę wschodnią na serjo: sultan Jemenu musi ulec Husseiniowi.

Teatr Wielki (na Pohul.)

We czwartek 8 maja

Jedyny występ znakomitego tenora

D. Smirnowa

w operze Verd'ego

„Rigoletto“

Początek o godz. 8 wiecz.

Na Wołyniu.

W ostatnim biuletynie stronnictwa zachowawczego za marzec kwiecień, którego to biuletynu jak wiadomo redaktorem jest dr. Kaz. Marjan Moraczewski, a wydawcą hr. Konstanty Broel-Plater, spotykamy uwagi w sprawie polityki na Wołyniu.

Przedrukujemy te uwagi, stanowiące taktyczny ustęp do praktycznych wskazań anonimowego autora, z niemałą radością. Potwierdzają one bowiem naszą tezę, że żadne stronnictwo konserwatywne nie może się zgodzić na ośnawiającą jednostronną politykę nacjonalistyczną. Czytelnicy *Słowa* znajdą w streszczonym poniżej artykule poglądy pokrewne znanym sobie.

Pięć lat dobiega od chwili odzyskania przez nas t. zw. województw wschodnich, ściślej mówiąc nieznaczącej części dawnych województw litewskich i białoruskich na północnym wschodzie i nieznaniejszej jeszcze części dawnych „Ziem Ruskich Rzeczypospolitej” na wschodzie południowym.

Niezaprzeczenie wspomniane terytoria stanowią o możliwości uzyskania przez państwo polskie, przy innych sprzyjających warunkach, wielkomocarstwowego stanowiska wraz ze wszystkimi wypływającymi z takiego stanowiska prerogatywami, zarówno dla państwa samego, jak i dla poszczególnych jego obywateli.

Pomimo jednak olbrzymiego politycznego i ekonomicznego znaczenia tych województw dla naszego państwa, dziwnie głucho było o nich zarówno w opinii społecznej jak i w prasie.

Dopiero ujawnienie rezultatów naszej gospodarki w niefortunnym wyniku wyborów 1922 r. spowodowało niejaką wstrząs w opinii publicznej.

Zarówno ogłaszane w piśmie artykuły i projekty reform, jak i wydawane zarządzenia dotyczące t. zw. „sancji” stosunków na wschodzie, dotąd przynajmniej, idą jedynie w kierunku luźnych, nieskoordynowanych, efektywnych i popularnych hasel, przeważnie zaś w kierunku najsłabszego oporu. Dużo się pisze i mówi o osadnictwie cywilnym i wojskowym, o opanowaniu kraju przez wpływy rosyjskie i t. d., nie słychać tylko nie o istotnych sposobach wzmocnienia wpływów kulturalnej państwowo-wypływających i kulturalnych warstw miejscowej ludności polskiej, nie słychać nie o sposobach pozyskania części przynajmniej rdzennej nie-polskiej ludności miejscowej.

Tymczasem zaś sytuacja w województwach wschodnich stale się pogarsza.

Polityka polska doprowadziła do tego, że od chwili nieprawdopodobnie zgodnego protestu przeciwko naszym rządom ze strony całej nie-polskiej ludności kresowej, protestu, który się wyraził w solidarnym głosowaniu na listę Nr 16, sytuacja pogorszyła się jeszcze o tyle, że pozyskanie dla naszej państwowości

pewnych przynajmniej grup nie-polskiej ludności miejscowej znacznie zostało utrudnione. Jeśli o wyborach 1922 r. mówić jeszcze można, że były one wynikiem naszego rozdwojenia i wyjątkowo zręcznej agitacji naszych przeciwników, to dziś już stwierdzić musimy, że własne nasze błędy jak suknem czerwonym ustaliły drogę wrogom naszej państwowości.

Ze względu na metody polityki wewnętrznej, państwa kulturalne, w zależności od swego składu narodowościowego, zasadniczo podzielone być mogą na trzy typy.

Do pierwszego należą państwa ściśle narodowe t. j. zupełnie pod względem narodowym jednolite. Państwa takie uprawiać mogą na całym swym terytorium jednolitą politykę wewnętrzną, tak jak ją dla siebie wyliczają za najodpowiedniejszą uznają. W państwach tych interesy i odrębność nielicznych, rozrzuconych najczęściej po całym terytorium, przedstawicieli narodowości obcych mogą być przy ustaleniu zasad polityki wewnętrznej zupełnie ignorowane i nie brane w rachubę.

Typ drugi stanowią państwa posiadające w swych granicach prowincje zamieszkałe przez ludność nie należącą do głównej panującej narodowości danego państwa, zamieszkałe przez ludność stanowiącą w stosunku do narodowości państwa mniejszość liczącą. O ile jednak te narodowości obce, owe mniejszości w pewnych prowincjach stanowią zwartą, a w dodatku tutejszą, od wieków osiadłą masę i stanowią większość ludności tych prowincji, to oczywiście odrębny charakter tej ludności musi być przez kierownictwo organa polityki państwowej, ba nawet przez społeczeństwo, należycie uwzględniony czyli że dla prowincji tych opracowany być winien program polityki wewnętrznej, odrębny od programu stosowanego w prowincjach zamieszkałych przez ludność państwa.

Program ten dążyć winien do najsurowszego uwzględnienia w interesie państwa specyficznych odrębności tubylczych narodowości obcych, w przeciwnym bowiem razie prowincje te staną się wieczną ropłączą raną, wywołującą trwały stan chorobliwy całego organizmu państwowego. W krytycznych zaś dla państwa momentach ów stan chorobliwy z latwością stać się może poważnym czynnikiem destrukcyjnym dla całości. Opracowaniu zaś programu polityki wewnętrznej dla prowincji o rdzennej ludności obcej, tem więcej poświęcono być winno uwagi, że błędy polityki wewnętrznej w prowincjach zaludnionych przez ludność państwa, w razie kryzysu wolać mogą z reguły jedynie odruchy przeciwko temu lub innemu rządowi, w ostateczności zaś przeciwko formie rządów. W prowincjach zaś zamieszkałych przez ludność obcą, wszelkie takie ruchy skierowane bywają nie przeciwko rządowi, nawet nie przeciwko formie rządów, lecz przeciwko państwu samemu i godzą w jego całość. Wreszcie, wadliwa po-

lityka w stosunku do prowincji o ludności obcej rozkładowo i demoralizująco wpływa nie tyle na ludność tych prowincji, której się odporna częstokroć hartuje, lecz przede wszystkim na samo społeczeństwo narodowości panującej.

Trzeci wreszcie typ stanowią państwa, złożone z kilku części zamieszkałych przez różne narodowości, z których żadna nie stanowi absolutnej większości lub stanowi większość bardzo nikłą.

W obecnych swych granicach państwo polskie należy do drugiego z omówionych przez nas wyżej typów.

Wobec tego, aby stać się państwem wewnętrznym zdrowym, a na zewnątrz pojętym, trwałe w swych częściach składowych zespoleniem, nie może Polska stosować jednako-wych metod rządzenia w województwach o zwartą ludność polską i w województwach z większością ludności obcej. Obecnie państwo polskie obejmuje na wschodzie kraje, zamieszkałe przez ludność, mającą swoje odrębne tradycje i ideały, swoją wiarę i język. Trwałe zespolenie tych krajów z polskim centrum dokonane być może jedynie na głęboko pomyślanem uwzględnieniu odrębności miejscowych, praktycznej zaś przez opracowanie dla województw wschodnich szczegółowego i opartego na realnych podstawach programu politycznego, któryby mógł państwu naszemu zapewnić na razie wciągnięcie do orbity jego interesów znaczącej części ludności miejscowej, a z czasem tę ludność najsilniej z narodem polskim zespolić.

Niezaprzeczenie najłatwiej jest rzucić krajem, nie posiadającym żadnej przeszłości kulturalnej, jak np. kolonie w strefach egzotycznych. W kraju takim może ustawodawca jak na białej niezapisanej karcie ustalać porządek społeczny podług form „a priori” opracowanych.

Przeciwnie, im kraj posiada dawniejsze tradycje kulturalne, im przeszłość jego obfitsza jest w doniosłe wypadki dziejowe, tem rządzenie takim krajem staje się trudniejszem, gdyż najbardziej wypróbowany na innym gruncie porządek społeczny może okazać się dla tego kraju nieodpowiednim, a przez to szkodliwym. Nieprzystosowane do historycznie wyrobionego światopoglądu ludności, nieprzystosowane do jej wielkimi urobinami charakteru i nawyków przepływ prawne i narzucone z boku formy stać się muszą powodem bankructwa politycznego.

Wołyń posiada historię i bardzo dawną i bardzo obfitą w wypadki. Bądź jako uczestnik kultury kijowskiej z okresu wielkosiątkowego, bądź w składzie wielkiego księstwa litewskiego, bądź wreszcie w charakterze części „Ziem Ruskich Rzeczypospolitej”, naprzemiennie przeżywała okresy wysokiej kultury i świetności lub też okresy wielkich katastrof dziejowych, po których jednak zawsze do nowego życia się dźwigała.

Wreszcie, od czasu rozbiorów był Wołyń widownią wytrwałych,

heroicznych zmagających się miejscowej ludności polskiej z władzami rosyjskimi o zachowanie odrębnego polskiego charakteru narodowego nie tylko przez samą ludność polską, ale też przez kraj cały, zmagających o to piętno polskości, którego zatrzeć nie zdołali, ani ustawy wyjątkowe, ani gorliwość ich wykonawców. Wynik tej walki był takim, iż Polacy zdołali uratować nie tylko swój język, wiarę, odrębność kulturalną i znaczący stan posiadania ekonomicznego, ale potrafili ponadto zachować w całym kraju piętno polskości. Obok tego, pomimo uposzczenia przez prawo, zdołali oni powagę imienia polskiego utrzymać na poziomie, do którego sięgać nie mogli przedstawiciele innych „przywilejowanych” narodowości. Tradycje polskie w kraju były tak żywe, iż miejscowa ludność rusińska, pomimo dążeń rusyfikacyjnych rządu rosyjskiego, żywiołowa i gnęba do polskiej kultury i polskiego języka.

Piszący te słowa znał jeszcze osobliwie włościan — Rusinów, zaprzyętnionych uczestników powstania 1863 r. — w roku zaś 1881 na Podolu całe szwadrony powstańców tworzone bywały z miejscowych Rusinów, którzy dobrowolnie do szeregów narodowych wstępowali. Jako jaskrawe przykłady żywotności tradycji polskich na Rusi służyć mogą fakty, iż do chwili wybuchu wojny 1914 r. prawy — kijowski — brzeg Dniepru przez ludność zadnieprzańską nazywany był „brzegiem polskim”, do tego też czasu ludność rusińska na Wołyniu nie przestawała liczyć pieniądze na złotą i groszę. Jeszcze tak bardzo niedawno, bo w czerwcu 1920 r., wołyńska ludność rusińska w chwili odwrótu wojsk naszych dawała wycofującym się z Wołynia urzędom i prywatnym osobom dowody lojalności i daleko idącej życzliwości.

Chodzi tylko o utrzymanie i spogodzenie tych nastrojów...

Po wyborach.

Ostatnie cyfry.

BERLIN. 6.V. (Pat). Dotychczas wiadome są następujące wyniki wyborów: socjal-demokraci — 103; niemiecka partja narodowa 96; centrum 64; komunistki 60; niemiecka partja ludowa — 47; niemieccy ludowcy — 30; demokraci — 28; bawarska partja ludowa — 16; partja gospodarcza — 6; heski związek chłopski — 6; niemiecka partja bawarska — 5; bawarski związek chłopski — 4; mniejsze stronnictwa 5. Znaczące sukcesy odniosły stronnictwa prawicowe i komunistki. Większość rządowa pod hasłem wypełnienia zobowiązań traktatowych dotąd jeszcze istnieje, ale rozporządza tylko 20 — 30 głosami większości.

WIEDEN. 5.V. (Pat). „Neue Freie Presse”, donosi z Berlina, że urzędowe ogłoszenie wyników wyborów nastąpi dopiero za 12 dni. Wtedy dopiero postawie przystąpią do utworzenia frakcji. Prezydentem izby będzie socjal-demokrata, socjal. demokraci bowiem będą liczebnie najsilniejsi w nowym Reichstagu.

Zwołanie nowego Reichstagu.

BERLIN. 6.V. (Pat). „Vorwärts” donosi, że rząd Rzeszy zamierza zwołać posiedzenie Reichstagu możliwie najprędzej, a w każdym razie nie później jak 20 maja. Przed posiedzeniem Reichstagu rząd obecny złoży swoją dymisję na ręce prezydenta Rzeszy. Ze względu na rezultaty wyborów utworzenie nowego gabinetu napotka na wielkie trudności.

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ. 6.V. (Pat). Dzienniki paryskie stwierdzają, że wybory niemieckie przyniosły zwycięstwo partjom skrajnym ze szkodą partjom umiarkowanym. Prasa uważa na ogół, że jeśli Niemcy nie wypowiedzą się wyraźnie na rzecz odwołania, to w każdym razie postano-

wili trwać w ukrytym oporze. „Martin” przewiduje, że jeśli nawet Reichstag, przysięgając sprawozdanie ekspertów, to jednak dalsze brutálne zachowanie się wobec postanowień traktatu będzie nadal fatalnie ciążyć nad urzędową polityką wszystkich rządów niemieckich.

Naprężona sytuacja.

Krestinskij odkłada wyjazd.

BERLIN. 6.V. PAT. Posel „so-wiecki” w Berlinie Krestinskij odkłada wyjazd do Moskwy. Dzienniki dopatrują w tym fakcie pewne odprężenie sytuacji.

Zawieszenie stosunków handlowych.

BERLIN. 6.V. (Pat). „Nakanunio” donosi, że wszystkie urzędy handlowe sowieckie w Niemczech zostały zamknięte. Wszystkie transakcje handlowe zostały zerwane. Transporty towarów rosyjskich przeznaczonych dla Niemiec zostały wstrzymane na granicy rosyjskiej. Zawieszony został również niemiecko-rosyjski handel zbożowy. Sowieckie przedstawicielstwa handlowe w Berlinie otrzymały polecenie częściowej likwidacji swych biur. Jednak zobowiązania powstałe już poprzednio przez rząd sowiecki względem kupców niemieckich będą wypełnione.

Oświadczenie Litwinowa.

MOSKWA. 6.V. (Pat). „Rosta” podaje wyjaśnienie Litwinowa w sprawie incydentu w Niemczech, w którym m. in. oświadcza: Na pytanie czy incydent kładzie koniec przyjaznym stosunkom pomiędzy Niemcami a Rosją, należy odpowiedzieć oczywiście negatywnie. Ani na jedną sekundę nie należy przypuszczać, aby rząd sowiecki świadomie chciał położyć kres przyjaźni sowiecko-niemieckiej.

Paganini.

I.

Opowiadano o nim i pisano — za życia i po śmierci — niestworzone rzeczy.

Uchodziło za rzecz pewną, że jedną z niekochanych kochanek swoich zamordował (było to w roku 1808-ym) i nie tylko przeżywał w więzieniu lat około pięciu lecz odbywając karę na galerych, łańcuchami miał skute nogi, od czego chód jakiś dziwny, jakby w tempie *rubato* pozostał mu na całe życie. Mówiono, że w drodze niepospolitej łaski, pozwolono mu nieść przy sobie w więzieniu skrzypce, lecz z obawy aby się przypadkiem na strunach nie powiesił, nieśmiało mógł grać jak na jednej tylko strunie, w czym do tego stopnia się wywodził, iż potem — jak wiadomo — wykonywał z fenomenalną biegłością a przede wszystkim na jednej strunie skrzypcowej całe kompozycje muzyczne a niebyle jakie. Opowiadano dalej, że w temże więzieniu zawarł pakt z diabłem: duszę mu swoją zapisał, a w zamian, odzyskał wolność i stał się największym skrzypkiem wirtuozem jaki kiedy był na świecie i któremu równego nigdy już świat nie usłyszy.

Legendy zaś tego rodzaju miały swojego czasu tak dobry kurs, że gdy bez mała 60-letni Nicolo Paganini zmarł w Nizy w 1840-ym, kłó tamtejszy za niego w świecie nie chciał zwłok „człowieka zaprzędanego Belzebubowi” wpuścić do kościoła a nawet udziału wziąć w pogrzebie. Syn, Achillino Paganini, apelował do Rzymu. Zanim jednak interwencja Watykańu przełamala opór nicejskiego kleru, trup największego ze skrzypków leżał w jakiejś piwnicy skąd, podobno, dobywały się co noc przeraźliwe jęki, o których mówili w najwyższym podnieceniu miasto całe.

Nieruchomy zwłoki Paganiniego przewieziono — lecz już z wielką pompą i paradą — z Riwery do Lombardji i pogrzebano niedaleko Parmy, w przepięknej willi, własności nieboszczyka stanowiącej. Tam też od lat prawie już ośmiesięciu w proch rozsypują się znikomy...

W przeróżnych salach koncertowych w kraju i zagranicą lub też na intymnych, zazwyczaj dobrze popołudniowych zebrań towarzyskich miałem niezapomnianą rozkosz słuchać niezrównanej gry takich najwyższej próby wirtuozów gry na skrzypcach, jak Burmester i Ysay, Kubelik i Sarasate, Joachim Huberman, Auer, Kochanski, Barcewicz, Teresina. Tus... ach! — i Thibaud, przewrotny do szpiku kości artysta, wersalowy w każdej nauce, Jacques Thibaud, którego ja, osobiście, zdaje mi się nigdy bym dosyć nasłuchać się nie mógł. Nie słyszałem natomiast nigdy w życiu (za co żal mam mimowolny, choć zdrożny, do Pana Boga) równych tym wielkim skrzypciom, przede wszystkim Henryka Marteau, następnie Wilhelmięgo i Wieniawskiego, a nie słyszałem, niestety, Karola Lipińskiego, Spohra i Ernsta jedynie, myślę, dlatego, że pierwszy z nich zmarł we cztery lata po meich urodzinach, drugi we dwa lata a trzeci wówczas gdym i moi do-piero coś czy nie ósmy rok życia. Dość jednak nasłuchałem się gry skrzypcowej — i to jakiej jeszcze! — aby mieć to głębokie wrażenie, że niezależnie od mistrza, co suyetem kierował po strunach, jest coś, co w samych jego skrzypcach w ten a nie w inny sposób: śpiewa, szarzy się, płacze, dokazuje lub szaleje...

Powiadają, że skrzypce mają własną duszę.

W którejs z paryskich recenzji muzycznych Heine'go znaleźć można następującą marginesową uwagę: „Skrzypce to instrument, mający kaprysy prawie człowieka; w sym-patycznym jakimś kontakcie, aby się tak wyrazić, pozostają z grającym na nich. Najlepiej niedyspozycja jego duchowa, najłżejszy rozstrój, najdelikatniejszy oddech uczuć, wszystko to budzi oddźwięk bezpośredni w samych skrzypcach. Może dlatego, że skrzypce, do pierś przyciśnięte, jakby słyszały najwyraźniej każde serce uderzenie. O ile oczywiście sam artysta sercem ma — i duszę. Lecz bywa, że artysta sercem jakby nie czuł czasem wcale; wówczas i skrzypce jego tak są martwe, bezdźwięczne i

puste, jak on sam... Nigdy nie słyszałem nikogo tak bosko grającego i tak zarazem, bywało, baniebnie — jak Paganini”.

Jest w skrzypcach jakaś tajemniczość, jakaś niesamowitość. Wielkiego tyrolskiego skrzypkarza Stajnera ludzie podejrzewali o czarokłóstwo i obcowanie z duchami. Całymi dniami chodził po lasach; badał i „pukiwał” drzewa, wsłuchiwał się w ich „dźwięk”, szukając najprędniejszego materiału dla arcydziełnych swoich instrumentów. Siedmioro najprzedniejszych swoich skrzypiec zbudował... z drzewa starego ołtarza włoskiego. Dłówny był ich ton. Struny, bywało, szepotały i „mruczały” — jakby pacierze.

A lak, którym się skrzypce powleka? Ów przezroczysty, niesłychanie oporny, a po dziesiątkach lat jeszcze przedziwnie elastyczny lak, to ziściły, to czerwoniawy wielkich mistrzów — skrzypkarzów kresmońskich? Czy służy on tylko do ozdoby i ochrony drzewa od wpływów atmosfery, czy oddziaływała także na ton? Sprawa dotąd niewyjaśniona. Zgadano jego skład chemiczny, podobiono najakuratniej a jednak nie zdołano osiągnąć tych

*) Nie ja to mówię. Twierdził to najwyraźniej dr. Józef Kleis w znakowicie opracowanej, świeżo przez Gebethnera i Wolffa wydanej książce zatytułowanej: „Skrzypce, ich budowa, technika i literatura”. Z ilustracjami. Każdemu inteligentowi, interesującemu się muzyką, gorąco polecam, nie się z nią polecam.

wszystkich zalet, któremi — jakby wiecznotrwały — odznacza się lak oryginalnych skrzypiec starowłoskich. Każdy ze skrzypciarzy, a budowniczych skrzypiec, ma własną „tajemnicę” doborowego lakieru. Amati i Stradivari, Stajner i Lupot, nawet Vuillaume utnieśli ją z sobą do grobu...

A smyczek? Zdawałoby się: ot, byle paleczka z napiętą włosienicą! Tymczasem smyczek wydoskonalał się... w ciągu całych stuleci. Człom Stradivari dla konstrukcji skrzypiec — pisał dr. Reiss — tem jest Tourte (1747—1835) dla konstrukcji smyczka.

Bagatelno niema w skrzypcach literainie — nie. Wszystko, najdrobniejszy kawałeczek pudła, milimetrowa grubość lub cienkość deski, strun pochodzenie, minimalne wygięcie smyczka a przede wszystkim materiał drzewny, lakier... to, nieprzymierzając jakby organizm skrzypiec, od którego zależna jest jakość ich dźwięku. To skrzypiec ziemską powłoką...

Wspominało się o istniejącej wiecznotrwałości starowłoskiego laku skrzypcowego. Coż po niej jeżeli same skrzypce bynajmniej wiecznotrwałe nie są? Stwierdzono, że stare skrzypce tracą głos z biegiem wieku i „zasympiają” jakby w alchymię, duszę, jakby serce białe przestało. Stwierdzono, że bardzo stare, nadmierne stare skrzypce, nie mają już tego tonu, jaki miały pierwotnie, że się „przegryły”. że tylko do

po otrzymaniu informacji ze strony wystawców za pomocą specjalnej ankiety urządzonej przez Dyрекcję Targów Poznańskich. W czwartym Targu Poznańskim wzięło udział 1815 wystawców, a więc mniej, niż w zeszłym roku.

Ceny mieszkań w Ciechocinku. Na posiedzeniu w dn. 26 kwietnia ogólne zebranie komisji zdrojowej ciechocińskiej postanowiło ceny ustalić tylko na pierwszy sezon, na drugi zaś sezon ustalić w czerwcu.

Cena jednoosobowego pokoju w I sezonie, na 6 tygodni, w dworcu I klasy wynosi 120 złp.; cena takiegoż pokoju w dworcu II klasy — 114 złp.; cena takiegoż pokoju w dworcu III klasy — 83 złp. Cena pokoju dwuosobowego, w I sezonie, 6 tyg. I kl. 210 złp.; cena pokoju dwuosobowego, 6 tyg. II kl. — 189 złp.; cena pokoju dwuosobowego w I sezonie, 6 tyg. III kl. — 147 złp.

Cena w pierwszorzędym pensjonacie pokoju z całkowitem utrzymaniem (4 razy dziennie), pościelą i bielizną pościelową, wynosi w maju i w czerwcu od 9 do 12 złp. dziennie, w zależności od pokoju.

Międzynarodowy kongres studentów w Warszawie. Wobec przyjęcia przez pierwszy kongres „Confederation Internationale des Etudiants” w Pradze zaproszenia delegacji polskiej, drugi kongres studentów odbędzie się w Warszawie. Termin otwarcia został ustalony na dzień 5 września 1924 r. Czas trwania został określony na 10 dni. Podczas kongresu odbędą się międzynarodowe akademickie zawody sportowe. Po kongresie zorganizowany będzie szereg wycieczek krajoznawczych do różnych miast i miejscowości polskich. Ze względu na znaczenie propagandowe kongresu organizatorzy oczekują wydatnej pomocy przy organizowaniu tegoż tak ze strony społeczeństwa starszego, jak i akademików.

Pasporty emigracyjne. W uzupełnieniu uprzednio wydanych przepisów pasportowych ministerstwo spraw zewnętrznych zarządziło dodatkowo, że niezależnie od ustalonego kontyngentu ulgowych pasportów i zezwoleń na ponowny wyjazd urzędy administracyjne i instancje będą mogły wydawać emigrantom ulgowe pasporty i zezwolenia na ponowny wyjazd za opłatą 25 fr. zł. o ile

a) emigranci przedstawiają zaświadczenie właściwego urzędu Skarbowego o opłacaniu podatku dochodowego w wymiarze niższym, niż 2 proc. o ile zaś emigranci ci

są na utrzymaniu rodziców — zaświadczenie władz skarbowych, że rodzice opłacają podatek dochodowy w wymiarze niższym niż 4 pr.

b) oprócz tego o ile emigranci: 1) udający się do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Meksyku lub na Kubę przedstawiają affidavity, zakwalifikowane przez Urząd Emigracyjny, lub osobne pismo Urzędu tego, polecające wydanie ulgowego paszportu. 2) udający się do Brazylii, Argentyny lub Palestyny przedstawiają pismo Urzędu Emigracyjnego, polecające wydanie ulgowego paszportu, przyczem kobiety samotne do lat 25 włącznie, udające się do Argentyny lub Brazylii, otrzymywać będą paszporty wyłącznie na podstawie affidavitu, zakwalifikowanego przez Urząd Emigracyjny.

Prosiogata emigracyjnych paszportów ulgowych, bądź zawizowanych przez Urząd Emigracyjny, bądź wydanych na podstawie affidavitu, zakwalifikowanego przez Urząd Emigracyjny, lub pisma tego Urzędu może być dokonana bez ponownego kierowania sprawy do Urzędu za opłatą 25 fr. zł., w innych wypadkach opłata ulgowa może być przyznana emigrantom jedynie na podstawie decyzji Urzędu Emigracyjnego.

Bezpłatne paszporty, wydawane wychodźcom, udającym się w celach pracy zarobkowej za pośrednictwem P. U. P. P. do Francji lub innego europejskiego kraju, do którego emigracja regulowana jest przez Urząd Emigracyjny, przysługują również ich żonom i dzieciom do lat 16 włącznie.

Senat Gdański przeciw żydowskiemu uniwersytetowi. Jak wiadomo podkomisja oświatowa Ligi Narodów powzięła uchwałę w sprawie utworzenia w Gdańsku uniwersytetu żydowskiego. Wysoki Komisarz prosił senat gdański o wypowiedzenie się w tej sprawie. Prasa gdańska ogłasza opinię senatu dotyczącą powyższej sprawy: Wznieśliśmy do Gdańska musi w interesie jednolitości swojej ludności oraz ze względów bezpieczeństwa i adrowności odrzucić projekt tworzenia na terenie miasta Gdańska, jak małego tworu państwowego, drugiego uniwersytetu, który byłby przeznaczony tylko dla członków jednego wyznania. W zakończeniu senat zwraca się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z prośbą, aby wpłynął w tym kierunku by projekt powyższy nie był dalej rozważany, ponieważ ludność odrzuca wspomniany projekt i zwalcza go będzie.

Wizy dla specjalistów zagranicznych. W związku z komunikatami o stosowanym obecnie trybie postępowania przy udzielaniu wiz specjalistom zagranicznym, ministerjum spraw zagranicznych wyjaśnia, że postępowanie to ustalone w porozumieniu z ministerjum przem. i handlu, min. pracy i opieki społ. oraz min. spraw wewn. celem uproszczenia i przyspieszenia dotychczasowego załatwiania tych spraw.

Ustalając obecnie stosowane, uproszczone postępowanie przy udzielaniu wiz fachowcom obcokrajowcom, ministerjum spraw zagranicznych miało na celu jaknajwiększe zaspokojenie potrzeb przemysłu polskiego, jak również z drugiej strony, skuteczną ochroną interesów pracownika polskiego, zabezpieczając go od niepożądanego konkurencji pracownika zagranicznego.

ZE ŚWIATA

Sekeja mumii. Doskonale zachowane ciało zmarłej przed 4000 lat egipskiej księżniczki, wydobyte niedawno w miejscowości koło Luxora — niedaleko od miejsc, w którym lord Carnarvon odnalazł grób faraona Tutankhamena.

Tym razem odkrycia tego dokonali nie angielscy uczeni, lecz amerykańscy archeolodzy.

Mumia, o którą chodzi, miała być jedną z piękności pierwszej tebańskiej dynastii, której rozkwit przypada na rok 2150 przed Chrystusem. Gors i plecy tej mumii są wspaniale tatuuowane małymi, błękitnymi emblematami i godłami jej kasty i królewskiego pochodzenia. Egipcjolodzy wyrażają opinie, że jest to księżniczka z dynastji Mentuhotop. Ciało jest niezwykle dobrze zachowane, zęby i włosy nie naruszone.

Delikatne odciski na szyi, ramionach i palcach świadczą, że księżniczka zabrana ze sobą do grobu naszyjnik, bransolety i pierścienie, ale widoczne klejnoty te zostały zrabowane przez wandalów, którzy się wdarli do grobowca. Pas wokół jej kibiści świadczy, że smukła linja była w owym czasie u dam równie pożądana, jak i obecnie. Młodzieńcze kształty postaci wskazują na to, że księżniczka zmarła młodo. Mumję przewieziono do Kuru, gdzie ma być poddana lekarskiej sekcji patologicznej.

Wszelchświatowy kongres drobiu. W dniach 10 do 16 maja b. r. odbędzie się w Barcelonie pod przewod. króla hiszpańskiego Alfonsa

XIII wszelchświatowy kongres hodowców drobiu. Polska reprezentowana będzie przez Maurycego Trybickiego, prezesa Centr. Komitetu do spraw hodowli drobiu, delegowanego przez min. rolnictwa i dóbr państw.

ZYCIE EKONOMICZNE.

Podnoszenie cen przy przeliczaniu marek na złote. Celem omińnięcia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, grożącego karą za przekroczenie przepisów o relacji marki do złotego, wielu kupców podnosi cenę towarów w markach a potem dopiero przelicza je na złote już zgodnie ze wspomnianym rozporządzeniem. Jak się dowiadujemy, takie podnoszenie cen w markach będzie karane narówni z zadaniem zapłaty według relacji innej, niż ustawowa, groz za to grzywna od 50 do 5.000 złotych, lub areszt do 4 ch tygodni albo obie te kary łącznie.

Cto optaca się markach. Jak się dowiadujemy, minist. skarbu zezwoliło, aby przy wpłatach dla na terenie Rzplitej były przyjmowane również marki polskie podług relacji normalnej za złotego w złocie. Wpłaty markowe obowiązywać będą do dn. 30 czerwca r. b.

Wystawa rolnicza w Równem. W dniach 28, 29 i 30 czerwca r. b. odbędzie się w Równem wystawa rolnicza z inicjatywy wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego w Łucku. Reprezentacja wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego zjawił się dzisiaj w dyrekcji Targów Poznańskich z prośbą o współpracę, podkreślając, że na Kresach, a w szczególności na Wołyniu, koloniści czescy masowo sprowadzają maszyn rolnicze fabrykacji czeskiej, wobec czego wskazane jest, abyby firmy polskie, których maszyny rolnicze są światowej sławy, również wzięły gremjalny udział w powyższej wystawie.

Robotnicy do Francji. Min. rolnictwa otrzymało z Francji nowe zapotrzebowanie dostarczenia polskich robotników rolnych, którzy będą zakontraktowani na nowych warunkach konwencji robotniczej, zawartej pomiędzy Polską a Francją. Wobec tego ministerstwo poleciło rządowemu biurowi pośrednictwa pracy w Tarnopolu zwerbować 200 robotników i natychmiast wysłać ich do Francji nie później 10 maja.

TEATR POLSKI (Lutnia)

D z i s
przedstawienie po cenach znizonych
„Jutro pogoda”
Krotkocwila amerykanska w 3 akt.
A. Hopwooda
Początek o g. 8 w.

Jutro
„Ostatni z Jagiellonów”
III część trylogji L. Rydla
Początek o godz. 8-aj wiecz.
W sobotę 10 maja PREMIERA
„Kawiarenka”
komedia Tristana Bernarda

TEATR WIELKI (na Pohulance).

WYSTĘPY
Elzy Gieteldt i K. Dembowskiego
Dzisiaj przedstawienie dla inteligencji
pracującej po cenach znizonych
„Królowa Tango”
operetka Lehara
Początek o godz. 8 w.
W piątek 9 go maja
PREMIERA
„Gwiazda Filmu”
operetka Kolla.
Początek o godz. 8 wiecz.

DRUSKIENIKI KATRY-WILLA

Pierwszorzędny ehrsześcijański pensjonat, pokoje z całodziennym utrzymaniem od 10 12 złotych; zapisy i szczególowe informacje ul. Góra Bonafata 5 m. i od 4-6

WILEŃSKA GIEŁDA

urzędowa 6 maja b. r.

Londyn	2255
Newy-Jork	515
Ruble zł.	267

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 5 maja b. r.

G o t ó w k a:	
Dolary stanów Zjednocz.	521—516
Holandja	195 22—193 28
Londyn	2286—2284
Pariz	93.68—93.86
Praga	15.33—15.17
Szwajcaria	92.83—91.90
Sztokholm	137.36—136
Wiedeń	7.35—7.28
Wiochy	23.43—23.19
Miljonówka	0.60
Półczka złota	8
Złota bony	0.75
Półczka dolarowa	8.05

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Z A W I A D O M I E N I E

Administracja przypomina, że czas odnowi prenumeratę na M a j.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratom, którzy nie odnowia prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bez warunkowo wstrzymane

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „SŁOWO”

Administrator gazety „SŁOWO”

(—) St. Grabowski.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA siwowego
OWSA karmowego
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
MAKI razowej
MAKI pyłowej
SŁONINY
SUPERFOSFATU
w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

KLINIKA

chorób uszu, gardła i nosa U. S. B.
(Otolaryngologiczna) w Szpitalu Wojsk. na Antokola paw. № 3
Przyjęła ambulatoryjnie chorych codziennie prócz niedziel i świąt od 11 do 12 godz.

„PAC”
Sp. Akcyjna
BISKUPIA 12
WILNO

Zadajcie wszędzie:
wymienicie czekoladę w tabliczkach
fabryki „PAC”
Ostatnia nowość czekolada
„Zdrowie”

„PAC”
Sp. Akcyjna
BISKUPIA 12
WILNO

Hurtownia posiada:
Wymienite kakao
w prochu
firmy „PAC”

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap.
Wilno
OGŁASZA:

Przetarg

1) na kapitalny remont koszar Piotra i Pawła.
2) na przebudowę dwóch działalni.
Kosztyorysy do wypełnienia, technicznie opłać, ogólne i szczegółowe warunki techniczne, otrzymać można za zwrotem kosztu w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ul. Arsenalska № 5.
Wadium w wysokości 3 proc. od sumy kosztorysowej winno być złożone w złotych bonach skarbowych, lub pożyczkowych obligacjach i w 10 proc. pożyczek kolejowych.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 21 maja 1924 r. o godz. 12 tej w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ul. Arsenalska № 5.
Komisja ofertowa zastrzega sobie wybór oferty, uzależniając od fachowych i finansowych możliwości Przedsiębiorstwa zgłaszających się do przetargu.
Kierownik Rejonu Inż. i Sap. Wilno.
L. dz. 71 Inż. z dn. 1 maja 1924 r.

Rezerwoar
żelazny pojemn 500
wiader 60 sprzedam
Niemiecka 3 m. 6.

Leśniko w maj.
6 km. od st. Jaszowy
różnej wielk. — Sosn.
las, rzeka, Ładna
rolejś. — Inf. 8 to Jak
kubka, 16 m. 7. Wł.
Kontor.

Fortepian
firmy REJNISZA
do sprzed. Ogład
od 37 g. wiecz.
Tatarska 2-15

Buchalter
bilansista poszukuje
posady stałej lub na
godziny. Ofert: skła
dać w Adm. „Słowa”

gub. książ. wojś
Kow. i kartę do
mobil. wyd. przez P.
K. U. — Wilno, ne
im. Aleksandra Zema
tła. Ustaw. 24.

D-1 M. Mienicki
ul. Wileńska 34 m. 3.
choroby weneryczne
skórne (wcz. szc
nem siłom górsk
Przyjmuje od 4-7

Akuszerka
z Warszawy ndzieli
porad. Przyjmuje od
rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 46-6.

Dr. Grzegorz Konieczny
Chirurgja jamy ustnej
choroby zębów, szc
ne zęby. Wojskowy
i urzędnik na raty
Mickiewicza 11 (gdzie
kino) od 10 do 12
i od 4 do 6 1/2

Zgub. książ. wojś
wyd. P. K. U. L.
da na imię Grzegorz
Wolochowicz, zaś
na konia (czerwony
oraz inne dokument
Uniew. się.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemi
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
Zakres działalności:

Zakup i sprzedaż prod. rolnych
Generalna Reprezent.
Gł. Urz. Żywnościow.
Sprzedaż maki żytowej.

Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb,
siana, słomy.

Własne piekarnie

Wypek chleba ze sprzedaży detalicznej
na we własnych sklepach (Uniworsy-
tecka 1, Mickiewicza 20, Kawiary)
ska 1, P. rowa 22).

Wypek chleba dla szpitali, interna-
tów, cetrón, przytułków i t. p. instyt.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami
rolnymi a instytucjami państwowymi
w dostawie produktów rolnych.

Składy towarowe z
bocznicą kolejową
Róg ul. Targowej i Skapiernej
telefon 4-62.

Własny tabor przewoz.

!! Róże !!

Wysokiepienne, piazające i nisko szcze-
pione, pełne w rozmiarach, najnow-
szych i pierwszorzędnych odmianach
i gatunkach

Zakład ogrodniczy

przy ul. Staw ckiego 6, w Wilnie.
Obsługunki przyjmuję też zakład
ogrodniczy 8 dow 8.

Nie trzeba gotówki

Taniej niż za gotówkę na raty

Szczególnie urzędnikom

Różne materiały na letnie kostiumy damskie
i galantury męskie, gabardin, boston, ló-
wnie markizety, batysty, szewloty, płótna,
przezieradła, gardiny i wszelkie inne towary

Sklep Bławatno - sukieny

„konkurencja”

ul. Wielka 49 naprz. koso. kw. Kazimierza.

Prosimy przekonać się!

Dla solidnych lokatorów

Urocz. letnisko lub stałe mieska-
nie. Park, owocowy i warzywny og-
ród, kąpiel, łódka, fortepjan, pełny
pensjonat, stajnia, 80 minut od
centrum

O warunkach — ul. Zwierzyniecka, d. № 55